

Uniwersytet zmienia się dla studenta. Ale czy student dojedzie do Cieszyna?

Data publikacji: 1.10.2012 18:30

- Moja rozmowa z burmistrzem Cieszyna dotyczyła też planów miasta na rozwiązanie problemów komunikacyjnych Cieszyna. To dla nas bolący problem - studenci nie przyjadą do nas studiować, jeśli nie będzie tu jak dojechać - mówi nam dr Katarzyna Marcol, Prodziekan ds. Promocji i Współpracy ze Środowiskiem Lokalnym Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie.

□

Łukasz Grzesiczak: Kryzys dotyka uniwersytety?

Katarzyna Marcol: Niewątpliwie kryzys jest i to z kilku przyczyn. Najważniejszą z nich jest z pewnością niż demograficzny. U podstaw takiego kryzysu leży jednak motywacja do udoskonalania. Oczywiście także cieszyńskie wydziały Uniwersytetu Śląskiego podejmują działania na rzecz udoskonalenia swoich kierunków kształcenia. Wszystko z myślą o studentach.

Jakieś przykłady...

Kierunki, które oferujemy w Cieszynie, zostały zreformowane w ramach Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK). To ministerialny nakaz stworzenia nowej koncepcji studiów na każdym kierunku. Każdy prowadzący zajęcia musiał wskazać w ramach swojego przedmiotu zakres wiedzy, umiejętności, kompetencji społecznych, które student uzyskuje w ramach uczęszczania na jego zajęcia. Dziś podstawą jest atrakcyjność zajęć dla studenta. Odchodzimy od nudy i otwieramy się na warsztaty, spotkania z przedstawicielami firm, stowarzyszeń, instytucji kulturalnych.

Co ta zmiana ma dać potencjalnemu absolwentowi?

Po pierwsze, zajęcia nie będą wiały dziś nudą. Po drugie, modyfikacja ta spowoduje, że treści przekazywane w ramach zajęć będą jak najbardziej aktualne. Na końcu, co najważniejsze, tak przygotowany student będzie atrakcyjniejszym podmiotem na rynku pracy.

Ale – w naszym wypadku - walka z kryzysem to nie tylko reforma kierunków starych, ale też i otwieranie nowych kierunków i specjalności, które odpowiadają na zapotrzebowania rynku pracy i potrzeby studentów. Sztandarowym przykładem jest powstanie na Wydziale Artystycznym nowego kierunku związanego z tworzeniem gier komputerowych. To propozycja ciesząca się ogromnym zainteresowaniem kandydatów. Nic w tym dziwnego – w przypadku tego kierunku teoria została ograniczona do minimum, stawia się na współpracę z praktykami od produkcji gier. Atutem są też nowe stanowiska komputerowe wyposażone w specjalistyczne programy.

W jaki sposób studentów planuje przyciągnąć Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji?

Mogę zdradzić, że trwają rozmowy z czeskim Uniwersytetem w Ostrawie w sprawie powołania nowego kierunku międzynarodowego. Chcemy, aby była to propozycja dwujęzycznych studiów międzykulturowych, które połączą kompetencje etnologii i pedagogiki.

Niż demograficzny jest odczuwalny także u Państwa?

Oczywiście, niż demograficzny jest widoczny także u nas. Nie jesteśmy w stanie uciec od tego problemu. Rzeczywiście studentów jest mniej, widzimy tendencję spadkową mniej więcej od kilku lat. Z tym związane są kolejne działania promocyjne, które wprowadzamy. Skupiamy się na rynku lokalnym oraz studentach z Czech i

Zaolzia. W tym celu powstało stanowisko dziekana ds. promocji i współpracy ze środowiskiem lokalnym. Mam nadzieję, że ten ruch okaże się skuteczny.

Uniwersytet zabiega o współpracę z miastem i lokalnym samorządem?

Przed chwilą (rozmawiamy w piątek – ŁG) spotkałam się z burmistrzem Cieszyna. Rozmawialiśmy o współpracy na linii miasto – uniwersytet. Ustaliliśmy rzeczy oczywiste: wymianę zakładkami na obu stronach internetowych czy wzajemną dystrybucję materiałów promocyjnych podczas organizowanych konferencji, imprez i spotkań. Może to są błahe sprawy, ale zawsze to jest początek współpracy i dobrze rokuje na dalsze etapy działań. Dzisiejsza rozmowa dotyczyła też planów miasta na rozwiązanie problemów komunikacyjnych Cieszyna. To dla nas bolący problem – studenci nie przyjadą do nas studiować, jeśli nie będzie tu jak dojechać.

Duży nacisk kładziemy na współpracę ze szkołami ponadgimnazjalnymi, jesteśmy po rozmowach z dyrektorami tych szkół i na etapie podpisywania umów o współpracy. Wyszliśmy z ofertą warsztatów dla uczniów, które będą prowadzili pracownicy Uniwersytetu Śląskiego. W ten sposób chcemy zachęcić uczniów do poznania oferty edukacyjnej Uniwersytetu Śląskiego.

Co jakiś czas pojawiają się głosy o niepewnej przyszłości cieszyńskich wydziałów Uniwersytetu Śląskiego. Wydziały w Cieszynie są zagrożone?

Do mnie takie głosy nie dotarły. Wciąż pracujemy, staramy się, aby te wydziały funkcjonowały dobrze, mamy nabór. Na pewno lokalizacja wydziałów w Cieszynie ma duży wpływ na wybór miejsca studiowania przez potencjalnego kandydata. Cieszyn nie jest dużym miastem. Nie będziemy nigdy konkurować z Katowicami, Wrocławiem, Poznaniem, Warszawą czy Krakowem. Mamy inną specyfikę, która niewątpliwie działa na naszą korzyść. Myślę o położeniu przygranicznym, współpracy międzynarodowej i kampusie, którego zazdrozczą nam studenci i wykładowcy z całego świata. Dlatego tak mocno liczymy na współpracę ze środowiskiem lokalnym.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak